

RECENZJA OPRACOWANA W ZWIĄZKU Z PRZEWODEM DOKTORSKIM MGR ELŻBIETY GNYP
W DZIEDZINIE SZTUKI, W DYSCYPLINIE ARTYSTYCZNEJ: SZTUKI PLASTYCZNE I KONSERWACJA
DZIEŁ SZTUKI, WSZCZĘTYM PRZEZ RADĘ WYDZIAŁU ARTYSTYCZNEGO UMCS W LUBLINIE

W odpowiedzi na prośbę Szanownego Pana prof. dra hab. Krzysztofa Szymanowicza Dyrektora Instytutu Sztuk Pięknych Wydziału Artystycznego UMCS w Lublinie o napisanie recenzji postaram się sprostac powierzonemu zadaniu.

Rozprawa doktorska mgr Elżbiety Gnyp nosi tytuł „Poetyka pejzażu”. Całość umieszczona w twardej oprawie, podana starannie, liczy 71 stron, składa się z karty tytułowej, spisu treści, wstępu, trzech rozdziałów, w pierwszym są trzy podrozdziały, a w trzecim cztery i z bibliografii. Bibliografia jest bardzo obszernym zestawem lektur, 51 pozycji, również składa się ze stron internetowych w języku angielskim z których korzystała doktorantka. Taki rodzaj lektur, ich znaczenie i ilość mogą świadczyć o poważnym i wszechstronnym przygotowaniu do przewodu doktorskiego. Przypisy sporządzone prawidłowo. Praca jest napisana sprawnie, komunikatywnym językiem, momentami czyta się ją lekko, z zaciekawieniem, posiada walor „wciągający” w tok myśli autorki, co czyni niektóre skomplikowane zagadnienia bardziej przystępne. We wstępie przybliża zawartość całości pracy, deklaruje swoje credo filozoficzne i artystyczne oraz wspomina o sposobie realizacji doktoratu. Rozdział pierwszy pt. „Rys historyczny rozwoju pejzażu w malarstwie” wraz z podrozdziałami, 1.1. „Motyw pejzażu w greckim malarstwie ściennym”, 1.2. „Malarstwo pejzażowe w sztuce europejskiej od XV do XX wieku”, 1.3. „Przykłady polskiego malarstwa pejzażowego od czasów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego po XX wiek” są niezwykle wnikliwym studium historycznym dzieł malarstwa pejzażowego zarysowanym od najstarszych jego przykładów po współczesność ze szczególną uwagą wobec ważnych artystów podejmujących tą tematykę, zwykle w jej prekursorskiej formie, z ciekawym akcentem na osobiste preferencje autorki. Rozdział drugi, „Nieskończoność zieloności. Świat natury Bolesława Leśmiana” jest bardzo przystępnym i interesującym esejem o twórczości tego genialnego poety, którego specyficzność i wyjątkowość, doktorantka bardzo umiejętnie charakteryzuje, nie unikając przy tym swojej nim fascynacji i otwartym wpływie na jej sztukę, na sposób widzenia i odczuwania świata, deklaruje przy tym własną odrębną malarską wizję. W rozdziale trzecim „Poetyka pejzażu”, 3.1. „Pejzaż w mojej twórczości plastycznej” i zwłaszcza w 3.2. „Zakończenie” opisuje swoje osobiste zmagania malarskie które towarzyszyły procesowi twórczemu, krystalizację pewnych koncepcji zmierzających do pokazania malarskiej istoty obrazu, ale również sprawy warsztatu i przede wszystkim emocji związanych z robotą malarską których temperatura jest na ogół niebanalnie radosna, afirmatywna, jak też posiadająca wartość poznawczą własnej kreatywności i samej siebie. Na koniec dysertacji doktorskiej wypowiada dość istotną,

szczególnie obecnie, myśl, która jest pełna troski, nadziei i wiary w moc malarskiego przesłania związanego z ocaleniem przyrody i człowieka.

Zasadniczą częścią doktoratu jest cykl obrazów pt. „Poetyka Pejzażu”, 16 reprodukcji prac /10 o formacie 120x90 cm, 6 - 90x120 cm/, które zostały wydrukowane metoda cyfrową, przygotowane przedtem jako pliki obrazów i ostatecznie istnieją w technice mieszanej, papier na płycie. W tytułach prac są zamieszczone fragmenty wierszy Bolesława Leśmiana jako pewien rodzaj wskazówki do kierunku własnej, autorskiej interpretacji lub bardziej stanu emocjonalnego, duchowego można by powiedzieć, w jakim one powstawały, lub całego kontekstu, czasu i zwłaszcza miejsca.

Wprowadzić informacje biograficzne nie wchodzi w zakres recenzji, ale warto o nich chociaż skromnie wspomnieć, ponieważ rezultat, czyli obrazy mają swój określony macecznik, który przybliży sens i powód ich powstania. Okoliczności i miejsce życia, pracy twórczej, tu akurat mają swoją naturalną zbieżność. Świat, miejsca, środowisko, habitat Elżbiety Gnyp jest położony na terenie Krainy Poety Bolesława Leśmiana. Zamość, Hrubieszów, Szczebrzeszyn, Lublin, Roztocze, aż po Iłżę, to świat w swoim cudownym naturalnym pięknie, nieskażonym, czasem trudnym, bywa, że poważnym, zgodnym z wewnętrznym rytmem trwania przyrody, jej zmienności, z rytmem w nim życia ludzi, z własnym, świat o jedynym niepowtarzalnym charakterze i nastroju, właśnie w tej części świata. Leśmian, jako jeden z bardzo niewielu poetów, nazwał to wszystko w niezwykle piękny niepowtarzalny sposób, stworzył własną, jedyną w swoim rodzaju poetycką baśń. Oczywiście tak mocny rys osobowości wyjątkowego twórcy wpisany w miejsce może być zagrożeniem, zniewoleniem dla innych artystów, jednak dla doktorantki stał się twórczą inspiracją, twórczym pożywieniem, wskazówką dla własnej poetyki malarskiej, wszak poezja i malarstwo to dwie odrębne przestrzenie sztuki. Miejsce urodzenia, nauka w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu, studia i doktorat na Wydziale Sztuki UMCS w Lublinie, plenery malarskie na Roztoczu, to są miejsca w biografii autorki wyznaczające topografię jej świata. Ważne w tym wszystkim jest jak, podkreślam jak, ten osobiście przeżyty, zobaczony i opisany świat, również przez poetę, zinterpretuje się twórczo w malarstwie. Jest to duże wyzwanie.

Malarstwo Elżbiety Gnyp zaintrygowało mnie bardzo. Jest ono przestrzenią, w której w bezsłownej wibracji konkret przedstawionej przyrody nie jest dosłownością, ale konkretem zmienionym za pomocą atrybutów malarskich takich jak światło oraz kolor i jego nasycenie które jest inne od naturalnego. Jest grą w przestrzeni płaszczyzny obrazu, pomiędzy tym co jest płaską plamą koloru wyobrażającą uproszczony motyw z natury, a pozostałą, kontrastową strukturą tworzącą iluzję przestrzenną lub gmatwaniną linii przypominających pnącza zarośli. Strukturalność, ów żywiołowy splot linii umieszczony na płaskich plamach tworzy tu życie obrazu, przypominające przyrodę motywy są na płaszczyźnie tych płócien życiem malarskim, płaskie miesza się z tą strukturą. Tworzy się osobny byt malarski, osobna wizja plastyczna. Tematyka jest dość prosta, dzikie zarośla traw wyrastające z tafli wód, mokradła w naturalnym stanie. Ważne jest jak. Lśnienie zagubionej w trawach tafli wody daje autorce znakomitą możliwość interpretacji właśnie za pomocą koloru, światła, różnicy struktur, stworzenia osobliwego nastroju, innego niż w przyrodzie, takiego jakie jedynie malarstwo potrafi. Na płaszczyźnie płócien tworzy przestrzeń przy pomocy prostego zabiegu, ale skutecznego, do

wywołania tej iluzji, zestawiając właśnie płaską plamę koloru z kontrastującą strukturą będącą do niej w opozycji, najczęściej rozedrganą, rozdrobnioną. Trawa, woda, blask światła są tu jedynie pretekstem by powstał nowy byt, byt wizualny, obraz. Obraz malarski Elżbiety Gnyp ostatecznie i najprościej rzecz ujmując ujawnia język plastyczny autorki, a on jest niepowtarzalny, osobny, można by rzec, że ona w ten sposób nie ujawnia traw czy wody bezpośrednio, byłby to wyłącznie odtwórczy weryzm, ona poprzez malarstwo ujawnia za pomocą środków plastycznych swój świat, swoją ekspresję. Wyraża się poprzez język plastyczny, istnieje dzięki językowi osobowo, niepowtarzalnie. Charakter jej języka plastycznego, poetyka jej obrazów, mimo wskazówek i odpowiedzi zawartych w opisie do doktoratu, jest ostatecznie przestrzenią wolną, tak ją widzę i odbieram. Jest to przestrzeń malarstwa, w którą wpisujemy najbardziej i chyba jedynie, nasze przeżycia i doświadczenia związane z doświadczaniem przyrody i również w tym wypadku z oglądania obrazów doktorantki. Ten odbiór, pewna suma wrażeń, jest uwarunkowany naszą pamięcią, wiedzą, wyłącznie naszymi i jedynymi przeżyтыми doświadczeniami, innymi od innych. Poezja Bolesława Leśmiana jest istotnym pomostem do odbioru malarstwa Elżbiety Gnyp. Są to jednak dwie odrębne formy ekspresji twórczej. Leśmian ujawnił niezwykłą urodę języka polskiego, jego dźwięczność, bogactwo brzmieniowe i znaczeniowe i przede wszystkim genialny, niepowtarzalny rytm, który jakby na nowo w czytelniku uruchamia, powołuje w nowy byt twórczy, inny od rytmu natury, poetycki rytm natury, będący niezależnym własnym życiem, w którym ważną funkcją jest czas. Życie to nie tylko materia, ale również proces, czas, duchowość. Malarstwo Elżbiety Gnyp jest bliskie poezji Leśmiana nie tylko z powodu tematyki, ta jest oczywiście ważna, ale bliski jest mu właśnie rytm tego dzieła poetyckiego, rytm, który oczywiście w malarstwie istnieje inaczej, ale można go zestawić z rytmem obrazu malarskiego. Zwracam uwagę na to, ponieważ tych kilka skromnych tematycznie rzeczy, ale przedstawionych w obrazie, są już inaczej, potrafią w inny sposób niż w naturze wytworzyć coś innego, nowego, nawet większego, sugestywnego, donioślejszego i to jest siła malarstwa, a dzieje się tak za przyczyną zawartości elementów ustanawiających jego przedmiotowość, jak kolor, światło, strukturalność, chromatyka, konstrukcja i napięcie kompozycyjne, walor itp. Te wartości potrafią oddać dla wrażliwego widza coś więcej niż to czym one są, ekspresję, sens przekazu autorskiego i wartość samego malarstwa. W poezji: słowo, jego zestaw, rytm, wyobraźnia i czas, w malarstwie: przedmiot, kolor, światło, nastrój, rytm, czas, który wprawdzie nieco inaczej, ale je łączy, ale jest to również kwestia wrażliwości odbiorcy. Dźwięki nazw, gdy się na głos odczytuje obrazy, są ze sfery poezji, choć nazywane są nimi te same przedmioty przyrody: szelest świeżych traw, lśnienie tafli wody, lśnienie światła, itp. W malarstwie jednak słowa określające malarskie wartości uruchamiają natychmiast wyobraźniowość, ich adekwatną formę przedstawionych przedmiotów, lecz bezdźwięczną, milczącą, wewnętrzną. Tak więc ważnym sensem malarstwa Elżbiety Gnyp nie jest tylko sprawnie namalowany fragment natury, urocza łąka, lśnienie tafli wody, ale to jak te przedmioty istnieją formą malarską w obrazie, czym emanują, jak niejednoznacznie posiadają przekaz, tajemnicę, jak są otwarte w interpretacji. W tym zawiera się duża wartość tego malarstwa.

Należy zauważyć jeszcze inną cechę malarstwa Elżbiety Gnyp, mianowicie rodzaj samego przedmiotu obrazu. Nie są to typowe płócienne podłoża do których jesteśmy przyzwyczajeni,

a nawet często skojarzenie malarstwa, niemal z automatu, widzi się jako blejtram i płótno. Jednak istotę malarstwa nie ustanawia technologiczne podłoże. W tym wypadku są to wielkoformatowe wydruki. Liczy się jednak efekt wizualny, przekaz plastyczny, czyli to, czy i jaki ma potencjał wyrazowy obraz. By nie umknęła w podsumowaniu kolejna wartość tego malarstwa, ważna pod kątem ogólnych wrażeń, jest to jego afirmacja przyrody, zjawisk natury, afirmacja życia. Zachwyty nad tym wszystkim, ale w niebanalny sposób. Emanuje z niego afirmacja metafizycznego trwania, niepozbawionego jednak niepokoju w obszarach płaszczyzn nasyconych ciemnym kolorem zestawionych ze smugami światła, ale taka jest natura pełnego życia. Można powiedzieć, że światło jest warunkiem cienia. Zmienność, ruch, zatrzymane w obrazie malarskim, uwidaczniają ten niepokój choćby poprzez chłód ich monumentalizacji, zatrzymania. Myśl, że ów świat jest jednak krótkotrwały, kruchy, może piękny, bo ulotny i nieobca mu w tym jednak refleksja „Et in Arcadia Ego”, jak z obrazu Nicolasa Poussina. Widząc powagę smugi cienia blisko światła w przemijaniu, w malarstwie, w tym trwałym przedmiocie, można dostrzec jakąś ważną nadzieję na przedłużone trwanie.

Kończąc chcę zwrócić uwagę na dojrzały, odkrywczy i ciekawy pod wieloma względami cykl malarski przygotowany do doktoratu przez Elżbietę Gnyp. Doktorantka jest w pełni przygotowana do samodzielności twórczej. W związku z powyższym stwierdzam, że praca doktorska mgr Elżbiety Gnyp spełnia wymogi określone w art.13 ust.1 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r. z późn. zm. i popieram wnioski o nadanie mgr Elżbiecie Gnyp stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Z poważaniem

Prof. Stanisław Baj